

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.



P. Stanisław Pniewski

sędzia okręgowy, otrzymał misję przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej Rudy Pabjanickiej.

Zbiory w Polsce

będą lepsze, niż przewidywano

Żniwa są o 2 tygodnie opóźnione.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że tegoroczne żniwa odbędą się średnio

z dwutygodniowym opóźnieniem. Ministerstwo Rolnictwa w sprawie tegorocznych zbiorów ogólnych w poszczególnych dzielnicach, oświadcza: Badania stanu oziminy i ziemioplodów jarych, przeprowadzone w drugiej połowie czerwca, wykazały naogół stan plodów znacznie lepszy, niż ocena, wykazana wiosną.

Przeciętna ocena poszczególnych ziemioplodów podług korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego, zwłaszcza, o ile dotyczyła zbóż jarych, przewyższała nawet średnie normy przyjęte przy ocenie kwalifikacji, t. j. stopień 3. Od tego czasu dzięki naogół sprzyjającej pogodzie widoki na pomyślne zbiory nie pogorszyły się, lecz polepszyły. Do wyjątków mniej zaawansowanych należy zaliczyć niektóre okazy województwa nowogrodzkiego i wileńskiego, gdzie zasiewy ozime uległy silniejszemu uszkodzeniu. Naogół stan zaś zbóż chlebowych wykazuje znaczne różnice, nawet w tych samych okolicach, przyczem w stopniu mniejszym niż przeciętnym zaznacza się różnica, pomiędzy gospodarstwami o wysokiej i niskiej kulturze rolnej.

— W przyszłym roku gospodarczym można oczekiwać, tak jak stało w latach poprzednich

W balonie gumowym przez wodospad Niagary.



Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że J. A. Lussier przepłynął w specjalnie skonstruowanym balonie gumowym przez wodospad Niagarę. Na ilustracji odważny pływak wraz ze swoim balonem.

W stosunku do jęczmienia istnieć będą zapewne, jak corocznie, pewne nadwyżki wywozowe. W stosunku do owsa będzie my prawdopodobnie samowystarczalni. Na kształtowanie się obrotu z zagranicą w zakresie zboża wpłynie w wysokim stopniu urodzaj okopowych, czego w chwili obecnej nie można dokładnie ustalić, który to jednak urodzaj zapowiada się raczej pomyślnie, zwłaszcza dla ziemniaków.

W związku z projektowaną akcją rezerw zbożowych zagadnienie budowy elewatorów nabiera aktualnego znaczenia. Sprawa ta jednak pomimo daleko posuniętych prac i przygotowaniu materiałów nie weszła dotąd w okres zarządzeń definitywnych. Dodać jednak należy, że dla poszczególnych rezerw zbożowych prowa-

dzi się prace nad przygotowaniem do tego celu. Powołuje się do życia przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą

„Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe”

w Lublinie. Kwestia budowy elewatorów jest jeszcze przez to trudna, że w posiadaniu prywatnych firm i organizacji rolniczych znajduje się bardzo dużo składów, spichrzów i elewatorów, które mogłyby być dla celów prowadzenia rezerw wyyskane, dotychczas zaś

często stoją pustką.

To też przed decyzją w sprawie budowy nowych elewatorów należałoby zorganizować racjonalną eksploatację już istniejących.

Letni obóz Przysposobienia Wojskowego pod Skierniewicami.



W Rudzie pod Skierniewicami powstała nowa stała placówka letnia Przysposobienia Wojskowego. Poświęcenia dokonał ks. prob. Olesiński. Na zdjęciu członkowie obozu i goście, przybyli z Łodzi na uroczystość. Fot. A. Meyer.

Calles zapowiada krwawe represje za zabójstwo Obregona.

Meksyk, 20 lipca. Specjalny pociąg, wiozący zwłoki zamordowanego prezydenta Meksyku, gen. Obregona, przybył do rodzinnego jego miasta Sonora.

Trumnę złożono w wagonie salonowym, w dwu dalszych zaś wieńce.

Przy trumnie oddział piechoty pełnił partę honorową.

Na wszystkich stacjach podczas przejazdu pociągu gromadziły się tłumy publiczności, a wojsko prezentowało broń.

Prezydent Calles towarzyszył zwłokom aż do Sonora, poczem wrócił do Meksyku samochodem.

Sprawca morderstwa Jose de Leon Torral jest bladym, mizernym, ubogim ubranym człowiekiem.

Szczegóły zamachu.

teraz dopiero podane do publicznej wiadomości, mówią, że morderca bardzo sprytnie odwrócił od siebie wszelkie podejrzenia tak uczestników biesiady, jak i personelu restauracji „La Bombilla” na przedmieściu Meksyku San Angelo.

Najpierw skupił on na sobie uwagę wszystkich.

jako zreczny karykaturzysta, a następnie podszedł do prezydenta i z u-

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska	
London	43,38
Nowy-Jork	8,90
Paryż	34,92
Szwajcaria	171,71

Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89

Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,65
Złoty	57,68
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,91

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,84

Prywatnie dolar w zadanu	8,89
W płaceniu	8,87

Tendencja spokojna Podaż dostateczna

przejmym gestem zdjął z głowy kapelusza. W kapeluszu właśnie miał ukryty rewolwer, narzędzie swej zbrodni.

Podczas aresztowania znaleziono przy mordercy prócz listu do rodziny także notatkę, na której widniały dwa nazwiska: Topete, przywódca frakcji Obregona w kongresie meksykańskim oraz Robinson, nazwisko młodego Amerykanina, ożenionego z córką prezydenta Callesa. Sadzą stąd, że zamachowiec planował również zamordowanie obydwu wymienionych osobistości.

Dziś pojawił się następujący

komunikat Callesa:

„Zamierzam ukarać nie tylko mordercę, lecz również tych, którzy stali za nim. — Postaram się ich wysledzić i przykładnie ukarać. Rząd poczyni wszystko, żeby cel ten osiągnąć. Stwierdzono już, że za tem wszystkim ukrywa się

działalność kleru.

Ten system podziemnej roboty nie wyrze na rząd żadnego wpływu”.

Zrzucenie winy na katolickie duchowieństwo uważane jest

za manewr rządu.

Katolicy właśnie oczekiwali, że Obregon po objęciu prezydentury doprowadzi do uregulowania sporu między państwem a kościołem.

Sytuacja polityczna w Meksyku jest niejasna. Rząd zmobilizował armię meksykańską. Wojsko i policja przeciąga ulicami miasta. Cenzura prasowa została zaostrożona, natomiast została zniesiona cenzurowanie depesz, wysyłanych zagranicę.

Popierajcie przemysł krajowy.

Ob

Dlaczego drogi pod Łodzią są w stanie fatalnym?

Tylko współpraca miasta z powiatem usunie niedomagania.

W budżetach sejmików powiatowych największą pozycję stanowią wydatki drogowe. W budżecie sejmika łódzkiego pozycja ta wynosi 480 tysięcy 240 zł., co stanowi około 47 proc. budżetu ogólnego. Przyczyna tak wysokich wydatków na drogi leży w tem, że powiat łódzki okala m. łódź, która jako ośrodek przemysłu i handlu całej okolicy, powoduje

namalernie wzmocniony ruch kołowy na drogach, co się przyczynia bezpośrednio do bardzo szybkiego ich zrujnowania i wywołuje w konsekwencji konieczność częstego i gruntownego remontu. Rozumując jednak doskonale, jakie znaczenie gospodarcze dla państwa ma dołgi stan dróg, sejmik łódzki nie staje w zabezpieczeniu ośrodków przemysłu i handlu przyspieszając racjonalnego i sprawliwego uregulowania sprawy dróg województwa. Rezultatem tego jest wybudowanie przez czas istnienia sejmiku

38 km. drógbitnych oraz gruntowny remont 115 km. i stała konserwacja 2103 km.

Następnym jednak doprowadzenie wszystkich dróg w szybkim czasie do możliwego stanu przewyższa siły finansowe samorządu powiatowego. Pod tym względem zupełnie inaczej jest na zachodzie. Tam miasta wielkie ponoszą wspólnie z samorządem powiatowym świadczenia na rzecz dróg w powiecie, albowiem dobry stan tych dróg przyczynia się znakomicie

do rozwoju miasta. To też pożądanym byłoby to samo i u nas. Miało Łódź we własnym świąm interesie winno par

tycypować w wydatkach na utrzymanie dróg w powiecie w należytnym stopniu.

Przy okazji po określeniu i napiętnowaniu należy nie obywatelskie stanowisko właścicieli pensjonatów w Podłębicach i na Wiśniewie Górze. Zagranicą właściciele pensjonatów własnym sumptem zakładają parki, boiska, konserwację dróg i t. d. U nas, niestety jest inaczej. Właściciele pensjonatów w wymienionych miejscowościach, pomimo, że czerpią znaczne zyski ze swych zakładów, grożą nie chcą wydać na poprawę dróg prowadzących do will przez nich zajmowanych i przyjąć w ten sposób z pomocą wydziałowi powiatowemu. Właściciele pensjonatów na Wiśniewie Górze mieli w przeciągu 4-ech tygodni naprawić główną drogę, prowadzącą przez tę wieś, na której konie łamią nogi w wybojach i auto grzęzną. Wydział powiatowy gotów był bezinteresownie dostarczyć pomocy technicznej. Niestety, skończyło się na pięknych słówkach. Skończy się ra tem, że dopiero pod wpływem przymusu właściciele pensjonatów dokonają naprawy skandalicznej drogi.

Przechodząc ponownie do sprawy ogólnej godziwym podarkiem drogowym w powiecie musimy zaznaczyć, że stan dróg zależy będzie od odciążenia samorządu powiatowego przez przyszłą Radę Wojewódzką od wydatków na drogi.

Rada Wojewódzka winna również rozłożyć sprawliwie ciężary na utrzymanie dróg na 1/3 sto i powiat.

Wogółu zwierzchniej władze państwowej winny samorządowi powiatowemu okazywać jak najwięcej pomocy w dążeńiu spraw drogowych. K.

Odjazd rozbitków „Italii” do ojczyzny na pokładzie okrętu „Citta di Milano”.

Kingsbay, 20 lipca. Sowlecki łamacz lodów „Kraslin” zawinął do Kingsbay.

Kapitan okrętu „Citta di Milano” udał się natychmiast na pokład „Kraslina” w celu przywitania uratowanych. W kaplicy okrętowej zebrali oddali honory wojskowe.

Nie było tam jedynie Mariano, który leży w łóżku. Lekarz z „Citta di Milano” dokonał mu amputacji nogi,

pomiędzy kolana. Fakt ten dowodzi, jakie zmagania z dziką przyrodą musieli ponieść rozbitkowie.

Bląg i Trojani wyglądają bardzo źle i uskarżają na dokuczającą im febrę.

Cecioni, który przy wypadku gondoli doznał ciężkich pokaleczeń,

porusza się o kulach.

Kończ mu się już pozrastają, a władze w członkach odzyska przez dokonanie odpowiedniej opo-

rację. Z wyratowanych najlepiej wygląda Czech Behounek.

Do Kingsbay nadeszła depesza od Mussoliniego aby wszyscy rozbitkowie „Italii” wracali natychmiast do Włoch. Dyktator włoski zabrania im zarazem udzielania jakichkolwiek wywiadów.

Odjadą oni na pokładzie okrętu „Citta di Milano”, który jutro odpływa do portu norweskiego Narwick, skąd ładem rozbitkowie udadzą się do Włoch.

Następnie „Citta di Milano” powróci do Kingsbay, żeby jako baza operacyjna brać udział w dalszym poszukiwaniu trzeciej grupy Allessandriego.

Na „Kraslinie” mają pozostać czasowo Zappi i Mariano, aby ułatwić dalsze poszukiwanie zwłok Malmgreena.

Według niepotwierdzonych wiadomości Nobile ma wracać do Włoch przez Norwegię.

Przebieg strajku spokojny. Interwencji podjął się inspektor pracy na powiat.

(—) W lokalu tramwajarzy odbyło się walne posiedzenie zarządu związku w sprawie akcji pod wyżkowiel.

Po długich dysputach postanowiono zwołać na dziś wieczór zebranie pracowników tramwajowych na terenie remizy, celem zajęcia decydującego stanowiska wobec wystawionych w swoim czasie postulatów podwyżkowych.

(—) W siedzibie związków polskich przy ulicy Gdańskiej 40 odbyło się walne zebranie strajkujących robotników bndowianych.

Zebrani w dyskusji dowodzili, że podwyżka im się bezwzględnie należy, ale oczywiście nie w tej wysokości, jaką proponują pracodawcy.

W rezultacie przyjęto rezolucję, w której zebrani uchwalają strajk zaostreżyć, ustanowić dyżury członków komisji strajkowej na wszystkich budowlach i trwać w strajku aż do osiągnięcia żądań.

Do akt. nr. 1520-27r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go lipca 1928 r. od g. 10 rano

w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Mordki Liechtenstajna, składających się z różnych mebli odcenionych na sumę 490 zł.—gr.

Łódź, dn. 19 VII 28 r. KOMORNIK S. Górski

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj ogłoszono bilans handlowy za miesiąc czerwiec r. b.

Przywieziono do Polski towarów za 289.510.000 złotych, wywieziono zaś za 191.961.000 złotych.

Ujemne saldo bilansu handlowego wynosi zatem 97.549.000 złotych.

W porównaniu z danymi za miesiąc maj zmniejszył się przywóz pszenicy, żyta, materiałów włókienniczych i wyrobów metalowych. Wzrosł natomiast przywóz futer, maszyn, samochodów i narzędzi sztucznych.

W wywozie wszystkie grupy wykazują zmniejszenie, szczególnie zaś zmniejszenie wykazuje grupa wyrobów.

Poważne zwiększenie znajdujemy tylko w wywozie węgla.

(—) Premier Bartel przybył do Karlsbadu, gdzie odbędzie kurację.

(—) Połączenie NPR-prawicy w Łodzi z PPS-łewicą, potwierdziło się. P. Michalak wobec tego wystąpił z partii. Organizacja warszawska pertraktowała o połączenie z Chrz. D.

(—) Związki zawodowe powzięły uchwałę aby poprzeć robotników fabryki Poznańskiego przez ogłoszenie jednodniowego strajku protestacyjnego.

(—) Wczoraj zastrajkowało 160 robotników rolnych w dobrach towarzystwa cukrowni Leśmierz w folwarku Cedrowicze.

Strajkujący domagają się podwyższenia płac dziennych od jednego złotego 80 gr. do 2 zł. 40 gr.

Zamach stanu w Egipcie.

Król Fuad zawiesił parlamentaryzm na lat trzy.

Kair, 20.7. — Król egipski Fuad ogłosił dekret o rozwiązaniu parlamentu i zawieszeniu jego działalności na przeciąg lat trzech.

O terminie nowych wyborów zadecyduje rząd. Az do tego czasu cała władza ustawodawcza spoczywać będzie niepodzielnie w ręku króla.

Swoboda prasy została zawieszona. Wszelkie zgromadzenia publiczne zakazane.

W całym kraju panuje wielkie wzburzenie. Celem zapewnienia spokoju zarządzono w wojsku i policji ostre pogotowie.

Dekret króla Fuada wydany został pod naciskiem Anglii.

Zwłoki Loewensteina zostały odnalezione.

Paryż, 20. 7. — Koło Calais łódź rybacka wyłowila z wody zwłoki, co do których istnieje przypuszczenie, że są to

zwłoki bankiera belgijskiego Loewensteina, który wypadł z samolotu. Na domysł ten nieprowadza szczegół, że na

reku zmarłego znaleziono bransoletkę z zegarkiem, mającym monogram A. L., co mogłoby oznaczać Adolfa Loewensteina.

Twarzy rozpoznać nie można, gdyż zwłoki są już w stanie silnego rozkładu.

Protest górników przeciw strajkowi.

Katowice, 20. 7. — Związek górników Z. Z. P. wydał dziś odezwę, podpisaną przez prezesa związku senatora Grajkę, przeciw demonstracyjnemu strajkowi.

uchwalonemu onegdaj przez związek socjalistyczny.

Stanowisko swe uzależnia związek od wyników układów, jakie się toczą obecnie z przemysłowcami.

Ujęcie defraudanta.

19-letniego inkasenta osadzono w więzieniu.

Łódź, 20. 7. — W firmie ekspedycyjnej B-ci Szczecińskich przy ulicy Przejazd 15 od dłuższego już czasu pracował w charakterze inkasenta 19-letni Zdzisław Lubiański, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 44.

Z powierzonych mu zadań Lubiański wyłapywał się należycie więc też firma darzyła go zaufaniem dając polecenia inkasowania większych rachunków.

Lubiański jednak nie zasługiwał na pokładane w nim zaufanie i zanikawszy przed kilku dniami

kwotę 6.000 złotych, pieniądze przywłaszczył sobie i ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Powiadomiona o defraudacji III. brygada Urzędu Śledczego wszczęła energiczne poszukiwania za ukrywającym się Lubiańskim, którego też wczoraj wieczorem ujęto w pewnym wesołym lokalu.

Lubiańskiego, który przyznał się do defraudowania pieniędzy, z których znaczna część zdołał już przeznaczyć, przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Zamach samobójczy przy ulicy Konstanyntynowskiej.

Łódź, 20 lipca. Dzisiaj około godziny 9 rano w polu, na terenie posesji nr. 124 przy ulicy Konstanyntynowskiej ustawił pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w skroń niejaki Jakób Ma-

Jerowicz. Miejsca zamieszkania Majerowicza naziemnie ustalono. Desperata w stanie bardzo ciężkim odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala im. Poznańskich.

Dziecko pod wozem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 20 lipca. W ciągu dnia wczorajszego w kronice pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

4-letnia Irena Giebel, córka stolarka, zamieszkała przy ulicy Składowej 33 przejechała przez wóz uległa

złamaniu prawej nogi w okolicy uda. Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala Anny - Marji. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W bójce przed bramą domu przy ulicy Żeromskiego 34 odnieśli rany głowy Leon Lapota, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 64 i 20-letni Stefan Świder (Konstantynowska 90), również bezrobotny. Pomocy udzielił im lekarz pogotowia w lokalu VII komisariatu policji.

Z rusztowania w podwórzu domu przy ulicy Aleksandryjskiej 16

spadł murarz, 26-letni Jan Olejniczak, zamieszkały przy ulicy Spacernej 22. Olejniczak uległ ogólnemu obrażeniu ciała. Pomocy udzielił mu pogotowie ratunkowe.

Na ulicy Zgierskiej wpadł pod samochód odnosząc okaleczenie twarzy 34-letni Wolf Prochlow-

ski, krawiec, zamieszkały w Przedczu. Karetka pogotowia ratunkowego odwieziono go do szpitala przy Zbiornik Miejskiej.

O godzinie 11 wieczorem w mieszkaniu rodziców przy ulicy 6-go Sierpnia 96 otrula się przez pomyłkę luminalem 11-letnia Janina Krajewska, córka bezrobotnego. Ofiarę strasznej pomyłki odwieziono do szpitala Anny - Marji. Stan dziewczynki bardzo ciężki.

Na ulicy Zgierskiej został uderzony kamieniem w skroń przez nieznane sprawce 44-letni Otton Dobersztejn, malarz, zamieszkały przy ulicy Zygmuntowskiej 5. Lekarz pogotowia odwiózł Dobersztejną do domu.

W mieszkaniu przy ulicy 1-go Maja 53 otrula się farbka 26-letnia robotnica Stefania Bryl. Lekarz pogotowia po przepłókaniu żołądka pozostawił Brylową na miejscu.

O godzinie 1 w nocy przed bramą domu przy ulicy Lipowej nr. 46 pobity został przez nieznanych sprawców urzędnik wojskowy 29-letni Roman Szymka, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 3/5. Pomocy udzielono mu na stacji pogotowia ratunkowego.

Program wyścigów konnych na jutro.

48 koni na starcie.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł. Dystans 2100 mtr. Fakir, Heluś, Jung Cymilar.

Gonitwa II. Nagroda 800 zł. Dystans 1300 mtr. Piąta, Elester, Jung Cymilar, Danina, Drośna, Fez.

Gonitwa trzecia. Nagroda 1200 zł. Dystans 3200 mtr. Monitor, Nieńka, Cezar. Ulne koritan, Herliart, Foo Good.

Gonitwa IV. Nagroda 1200 zł. Dystans 1600 mtr. Peg Bail, Heluś, Hramiał, Resonerca, Goliath.

Gonitwa V. Nagroda 800 zł. Dystans 2200 mtr. Ilker, Czeczuga, Czekan, Darins, Alercen, Juljusz, Nacarat, Estokara, Bagnet II, Dalila.

Gonitwa VI. Nagroda 700 zł. Dystans 1600 mtr. Hassan, Asman, Estokara, Eynne, Eströmadora, Hanko II, Paszyska, Aramat, Eskorta, Lipka, Fez.

Gonitwa VII. Nagroda 900 zł. Dystans 1600 mtr. Ara, Alna II, Nacarat, Eleter, Irena, Jazzband, Harly Jack.

W wielkiej dużej się dookoła rardet, inżynier wzbite stanowicie przemysłowy pozycje.

Zdaniem jego magający interwiniem być w żądny przez istotę ludzkiej właśnie mzaiv problem

Z biegiem bowkiego przedsiębio z 2 tylko kategorachowców najprnnych drogo któr wzrastają i 2) nmiłej licznch. Dcił spowoduje innie powolne zamuków niefachow

Niezmiernie ci Filip Girardet w mes". Uzupelnia szłej książce p. n"ir" w której kre

naszy brawnuków.

Ukonstytuowa za bowiem za jekojących problemnej. I oto dzieje sterystyczna. Dotnic przyszłości nwidzących, albo powieściopisarzy. Terafantazji. Tera. Ludzkość posbek doświadczeńmoże w przybliżjakiej posunie sięle ona przedewszdzaju architektówzarówno meżówkich aferzystów. podstawie danvclne wytyczne jej

Książka Filipa do odległej epoki

dwuty

W wizjach pr przed oczami cz razy nowych mi rozdziały poświę rządu, dziennika i samochodom w dziednie i miłości.

MIGUEL ZAM

Ku

Pan Solavoine je dnia tego na niewieszadła do ściana w sypialni matką kufry, ukniarce.

Kucharka ust pokojówka wieszaf, stara piastskłiwie i starannga dzieci wobec

Siedmoro tyków i trzy dziewpiął się drabinkę lat biegało z poliac się, szmacocząc przytem w

Ach! Bryczal gniewnie po Solavoine, uderz gwoździa, jak go go z opętanców.

Nie może minut cicho, niezknął nagle zniecdy rozłazasowar jego plecami, zagając narzędzia gwoździem.

Horda tymczas spustoszenie w Wtem dzwonił ściowych. Pan Sgiego korytarza szych apartame

Fantastyczny realizm.

Obraz życia ludzkości w r. 2000.

Przepowiednie naukowe badacza przyszłości.

W wielkiej dyskusji światowej, toczącej się dookoła „maszynizmu”, Filip Girardet, inżynier z zawodu, a posiadający wybitne stanowisko we francuskim świecie przemysłowym zajął zdecydowaną pozycję.

Zdaniem jego wszelki wysiłek nie w magający interwencji inteligencji nie powinien być w żadnym wypadku wykonany przez istotę ludzką. Wskutek zaś tego dzięki właśnie maszynie, będzie rozwiązany problemat walki klas.

Z biegiem bowiem czasu personel wielkiego przedsiębiorstwa będzie się składał z 2 tylko kategorii pracowników: 1) fachowców najprzeróżniejszych, opłacanych drogą, których liczba będzie stale wzrastała i 2) nie specjalistów, coraz mniej licznych. Dokonanie się tej ewolucji spowoduje inny przewrót, a mianowicie powolne zamknięcie warstwy robotników niefachowców.

Niezmiernie ciekawe te idee rozwinął Filip Girardet w „Les Affaires et les Hommes”. Uzupełnia je obecnie w świeżo wyszłej książce p. n. „Le Professeur d’Avenir” w której kreśli obraz życia

naszych wnuków

Ukonstytuowanie się przyszłości uważa bowiem za jeden z najbardziej niepokojących problemów doby współczesnej. I oto dzieje się rzecz wielce charakterystyczna. Dotychczas nuchwanie tajemnic przyszłości należało jedynie do jasno widzących, albo w najlepszym razie do powieściopisarzy, lubiących puszczać w dze fantazji. Teraz następuje zmiana frontu. Ludzkość posiada już pokaźny dorobek doświadczeń historycznych, przeto może w przybliżeniu nakreślić linię, po jakiej posunie się jej przyszłość. Interesuje ją ona przedewszystkiem wszeikiego rodzaju architektów społecznych, a więc zarówno mężów politycznych, jak i wielkich aferzystów, którzy starają się na podstawie danych realnych ustalić główne wytyczne jej ewolucji.

Książka Filipa Girardet przenosi nas do odległej epoki

dwutysiecznej ery.

W wizjach przyszłości przesuwają się przed oczami czytelnika interesujące obrazy nowych miast i życia mieszkańców, rozdziały poświęcone przeszłej formie rządu, dziennikarstwu, wojnie, lotnictwu i samochodom, wychowaniu, wreszcie rodzinie i miłości.

Autor „Profesora Przyszłości” nie przewiduje zburzenia dzisiejszych miast, ale ich powolną rekonstrukcję na nowych zasadach. Pietrzyć się będą ogromne bloki domów 20-30 piętrowych, wznoszących się przy szerokiej arterjach, a posiadających specjalne terasy dla ćwiczeń gimnastycznych. Intensywność życia nie będzie pozwałała na indywidualną egzystencję, ale zmierzala do systemu kooperatyw.

Bloki domów komunikują się zapomocą podziemnych albo powietrznych chodników ruchomych. Ulica dla pieszych znika, a z nią także ruch koni i tramwajów.

Miasto dzielić się będzie na dzielnice handlowe, przemysłowe, artystyczne, mieszkalne. Ruch pomiędzy nimi wyłącznie samochodowy. Ten ostatni pozostanie najbardziej dostępnym indywidualnym środkiem transportowym. Ale samochód będzie elektryczna maszyna, posuwająca się po drogach elastycznych i upodobniająca się do samolotu, inaczej mówiąc awionu bez skrzydeł.

Zdobyte szybkości, pisze Filip Girardet, było i jest od wieków marzeniem ludzkości, gdyż stanowi ona jedyny sposób powiększenia potencjału życia. Powietrze jest tylko oceanem o 3 wymiarach. Samoloty w przyszłości kierowane bez pomocy pilotów staną się „inteligentnymi poróbkami”. Lotnictwo jednakże nie będzie w czasie przyszłych wojen zagrażało bezwzględnie istnieniu miast, gdyż wszelka inwencja nowej broni wywołuje niemal niezwłocznie nowy środek obrony. Najprawdopodobniej zostana też wynalezione sztuczne chmury.

Wśród przyjaciół.



— Czytałem wczoraj zawiadomienie o twoim ślubie. Gratuluję! Pozbyłeś się nareszcie, tego starego smoka, twojej gospodyni!

— Ależ z nią właśnie się ożeniłem.

— Melanio! Matko! Jadwigo! Justyno! Nianiu! Zbierzcie dzieci!.. Dzwonią... Pójdę sam otworzyć...

I, zamknawszy drzwi od korytarza, pośpieszył ku wyjściowym, by je otworzyć.

Dwóch starannie ubranych panów czekało w klatce schodowej. Obok nich stały trzy duże skrzynie i dwa kufty. Jeden z mężczyzn, trzymając kapelusz w rękę, przemówił po francusku z amerykańskim akcentem:

— Pan wybacz; przybyliśmy onegdaj do Hawru z Nowego Jorku. Dajemy w amerykańskich „musics-halls” doskonałą i komiczną sztukę „Ekscentryczni kuglarze”... Sukces niebywały... Otrzymaliśmy adres „Międzynarodowej Agencji Dramatycznej” zwracamy się z prośbą o polecenie nas swej klienteli w Paryżu i na prowincji.

Pan Solavoine ze swym młodkiem w rękę zdziwiony nieco zamierzał odpowiedzieć, lecz drugi pełent nie dawszy mu przyjść do słowa zabrał natychmiast głos:

— Mamy z sobą afisze i programy; przywieźliśmy również w skrzyniach materiał, który jest bardzo ciężki. Chcielibyśmy dać przedstawienie, ażeby „Agencja Dramatyczna” przekonała się naocznie, że jesteśmy artystami poważnymi możemy robić dobre interesy... Może pan jest tutaj służącym?

— Służącym? Nie! Jestem właścicielem. Urządzam tylko swoje mieszkanie...

— Ach! W takim razie, jeśli pan sobie życzy, damy zaraz przedstawienie...

— Ależ panowie...

— Tak! Tak! Niech pan raczy pozwolić! — wtrącił żywo pierwszy Amerykanin, wsuwając jednocześnie jedną ze skrzyń do przedpokoju, podczas kiedy jego towarzysz robił to samo z innymi pakunkami.

— No, jeśli koniecznie już chcecie, moi panowie, dajcież to przedstawienie! Będziecie mieli publiczność złożoną z dzieci. Duży salon jest prawie że pusty... urządzajcie się w nim... Ja pójdę tymczasem przygotować audytorjum, które będzie uszczęśliwione z takiej gratki!

— Ofoto! Ofoto! Damy znać, jak tylko wszystko będzie gotowe! W okamgnieniu dwaj Amerykanie ustawili w jednym końcu salonu stół kuglarski, przykryty serwetą suto upstrzoną błyskotkami; na nim i po obu jego stronach zostawili mnóstwo akcesoriów, przed nim zaś w odpowiedniej odległości kanapę i wszystkie znajdujące się w sali krzesła. Poczem, otworzywszy walizy przebrali się jeden za klasycznego kuglarza w czarnym garniturze, drugi zaś za chochlika w lachmanach, zdradzającego przez głupotę czy też z umysłu wszystkie kuglarskie sztuczki swego pana.

Skoro wszystko było gotowe, kuglarze wezwali pana Solavoine, który wszedł na czele swych śledziorga dzieci, maszerujących za nim w pojedynkę. — Wśląd za działwą szły: matka, babka, kucharka, pokojówka i niania. Dzieci miały buziaki rozpromienione, starsi cieszyli się również perspektywą spędzenia małej godzinki w ciszy i spokoju.

Przez czterdzieści minut blisko dwa kuglarze dokazywali cudów. — Pragnąc

ochraniające samoloty, zarówno jak i ma gwałtowne burze, powodujące zaburzenia w funkcjonowaniu awionów.

Niemniej ciekawe rozważania autora „Profesora Przyszłości” odnoszą się do przyszłej formy rządu i polityki. Parlamentaryzm zdaniem jego, upadnie wskutek słabości i nieudolności. Nastanie przy puszczalnie rząd oligarchii, złożonej z po teźnych indywidualności a opierającej się przedewszystkiem na klasie wybranej tj. odznaczającej się

Inteligencją i zdolnościami.

Ta klasa rządząca nie będzie jednak zamknięta, ale przynależać do niej mogą ci wszyscy, którzy wybiją się pracą osobistą. W przyszłości bowiem problematy ekonomiczne wezmą niezawodnie górę nad kwestjami czystej polityki.

Na to jednak, żeby jakiegokolwiek dzieło ludzkości przetrwało, konieczny jest jak największy dobór elity. Dotąd zaś wychowanie młodzieży polegało prawie jedynie na „programie standard” tj. na tej samej metodzie zastosowanej do najrozmaitszych indywidualności. Otóż prawdziwy cel wychowania młodzieży nie może stanowić opychanie jej wiadomościami, ale wpajanie tego, co potem będzie mógł użytkować z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa. Kapitał ludzki nie był też należycie eksploatowanym: dzieci zaś

stanowią rezerwe

i siłę danego narodu.

Jeżeli do tych rozważań „Profesora Przyszłości” dodamy jeszcze bardzo dowcipne uwagi jego prawnika z 2278 roku odczytującego właśnie z pewnym pobłażaniem ten manuskrypt pradziadka, to zrozumimy łatwo że książka ta jest ze wszech miar ciekawa i pouczająca. Na podstawie bowiem już zrealizowanych zdobyczy konstruuje autr linię wytyczną warunków życia przyszłych pokoleń.

Filip Girardet nie twierdzi bynajmniej, aby przyszłość godna była przeszłości. Kto wie zresztą, czy gdy ludzie będą mieli możliwość spożywania tego samego dnia śniadania w Kairze, a obiadu w Nowym Jorku, to nie dojdą do przekonania, iż obejmując wszechświat, wykreśliłi równo cześnie możliwość nadziei i pogoni za nie doścignionymi marzeniami. Wówczas zresztą zniechęceni mogą jeszcze zapragnąć powrotu do spokojnego trybu życia obecnych wieków.

PIEGII!

zółte plamy, opaleniznę usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA” cena stołka 2 zł. do nabycia w składzie aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska 11

MIGUEL ZAMAGOIS.

Kuglarze.

Pan Solavoine, przetrąsłszy się w wilgocie dnia tego na nowe mieszkanie, przybijał wieszadła do ściany w przedpokoju. Jego żona w sypialni rozpakowywała wraz z matką kufrów, układając rzeczy w bielizniarce.

Kucharka ustawiała rondle w kuchni, pokojówka wieszadła ubrania w jednej z szaf, stara piastunka zaś szykowała trokskliwe i starannie posłanie dla siedmiorga dzieci wobec zbliżającej się nocy.

Siedmiorgo tych dzieci, czterech chłopców i trzy dziewczynki — których wiek pisał się drabinką od trzech do czternastu lat biegało z pokoju do pokoju, popychając się, szamocąc, przewracając i krzycząc przytem w niebogłosy.

— Ach! Brytany nie dzieci! — mruzczał gniewnie pod nosem żartywany pan Solavoine, uderzając mocniej w główkę gwoździą, jak gdyby to była głowa jednego z opętanców.

— Nie możecie być choć przez pięć minut cicho, nieznośni smarkacze? — krzyknął nagle zniecierpliwiony do reszty, kiedy rozhałasowana hurma przechodziła za jego plecami, zawadzając o stołek, rozciągając narzędzia i przewracając pudełko z gwoździem.

Horde tymczasem oddaliła się, ślejąc spustoszenie w drugim końcu mieszkania. Wtem dzwonek się rozległ u drzwi wejściowych. Pan Solavoine podbiegł do długiego korytarza, prowadzącego do dalszych apartamentów, wołając:

wprawić w podziw właściciela „Agencji Dramatycznej”, od którego zależało powodzenie ich przedsięwzięcia, przeszli samych siebie, produkując kolejno ku nieopisanemu radości widzów malych i dużych — najdziwniejsze i najpocieszeniejsze sztuki.

— Brawo! — rzucił pan Solavoine kłaniającym się nisko po skończonem przedstawieniu aferzystom. — Wspaniale! Bajecznie! Nadzwyczajnie! Nie często mi się zdarzało być na takim przedstawieniu. Możecie panowie być pewni wielkiego powodzenia na starym kontynencie.

— All right! Dokąd zatem będziemy najprzód zaangażowani?

— To panom powiedzą o piętro wyżej.

— All right. Na górze mieści się biuro „Agencji”?

— Na górze jest „Międzynarodowa Agencja Dramatyczna”. Przeniesiono ją przed dwoma tygodniami i przez niedbalstwo pozostawiono dotychczas sztyd tutaj na moich drzwiach.

— A pan?

— Ja pracuję w Ministerstwie Rolnictwa. Moje dzieci były tak nieznośne, panowie zaś nalegali tak natarczywie, że nie miałem odwagi pozbawić się niespodziewanej sposobności zażycia godzinki ciszy i spokoju. Serdecznie panom za nią dziękuję. Czyście nic nie zapomnieli? Tylko jedno pięterko wyżej... Ale proszę się spieszyć, bo „Agencja” zamyka o siódmej, teraz zaś jest siódma bez pięciu minut!

Jotsaw.

—(o:)

Ci, którym się życie sprzykrzyło.

A jest ich zgórą 200.000 rocznie.

Samobójców zabiera często bylejaka okazja. Nerwy, zawód miłosny, niepowodzenie, alkohol, kokaina — któż zresztą wyliczyć zdoła kto i co nieraz jest przyczyną samobójstw. Gorączkowe tempo życia nowoczesnego, rozpięte pomiędzy autem raketowym, anteną radiową, jaz-zbandem, ruletą, kobietą sifinksem, wyprawy powietrznymi poprzez oceany rwie nas na strzępy, a kto nie umie utrzymać się w siodle, ten leci w przepaść. Samobójstwa są dziś niemal, że

zjawiskiem codziennym,

nie tylko w Europie i w Ameryce ale nawet w Azji i w Afryce.

Statystyka samobójstw za rok 1927 wykazuje, iż przeszło 200.000 ludzi odebrało sobie życie na całym świecie.

Na pierwszym miejscu znajduje się... Azja z 80.000 samobójców. Tak wysoką cyfrą i niepożądane pierwszeństwo w tej dziedzinie zawdzięcza Azja największej liczbie ludności ze wszystkich kontynentów, procentowo bowiem wyprzedzają ją inne kraje.

Za Azją kroczy Europa z ogólną liczbą

50.000 samobójstw;

Ameryka Północna ma do zarejestrowania 30.000 samobójstw, Ameryka Południowa — 15 tys., Afryka — 8.000, Australia i Polinezja — 2.000.

W Europie pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 13.800 samobójstw, co wynosi przeciętnie dziennie 40 wypadków, Francja ma do zanotowania 6460 samobójstw, Anglja — 5000, Włochy — 3120, Hiszpanja — 840.

W Azji pierwsze miejsce procentowo zajmuje Japonja, co do ilości samobójstw jeżeli chodzi o cyfry absolutne przewyższają ją Chiny i Indie Brytyjskie. Rekord natomiast samobójstw w proporcji procentowej pobili w r. 1927-ym Stany Zjednoczone, w których 26.000 ludzi odebrało sobie życie.

Większą część samobójstw tworzą mieszkańcy miast.

Niezwykłe wyścigi między psem a gołębiem.

Poza wyścigami konnymi, które mają swoich namiętnych zwolenników, znane są sporadycznie dokonywane

próby szybkości

rozmaitych zwierząt dzikich i oswojonych. Wyścigi takie, najczęściej dokonywane są dla sensacji, lub też są wynikiem ekscentrycznego zakładu.

Tak np. w miejscowości Coalville, położonej w hrabstwie Zeiceseter w Anglii, odbyły się niedawno zawody między psem owczarkim, wytresowanym w pogoni za sztucznym zającem

i tresowanym gołębiem

pocztowym. Okazało się, że na przestrzeni 100 metrów, gołąb osiągnął pewne zwycięstwo, po którym posłusznie wrócił do swego właściciela.

Ciekawszymi były wyścigi między gołębiami a pszczołami. Mianowicie pewien fermer założył się ze swym sąsiadem, że jego pszczoły przejdą 5 km. niż gołębie. W tym celu pomalowano grzębity 12 pszczoł i puszczono je o 5 km. od ula równocześnie z 12 gołębiami. Zwycięstwo miało przypaść drużynie, której 6-u przedstawicielej pierwszej przybędzie do mety. Okazało się, że pierwsza pszczoła powróciła do ula pół minuty przed pierwszym gołębiami, trzy następne pszczoły zaś przybyły

zaraz po pierwszym gołębiu.

W Australji zorganizowano znów wyścigi konia ze strusem. Na pierwszych kilometrach zwyciężył koń, później strus go dogonił i sporo się odsadził.

Bez wątpienia, koń nawet biegnący luzem

nie jest najszybszym zwierzęciem.

Wykazały to zawody, w których udział wzięły: koń, słoń i kozieł. Zwyciężył kozieł, koń natomiast mimo największego wysiłku musiał zadowolić się trzecim miejscem.

Wśród samobójców przeważają mężczyźni. Na 100 samobójców przypada średnio tylko 30 kobiet. Jeśli chodzi o wiek, wiek szczytu desperatów popęlnia zamachy na własne życie głównie w wieku młodym, to jest od 16 do 28 lat, mężczyźni zaś przeważnie. Dwie trzecie samobójców rekrutują się z pośród kawalerów, wdowców, panien i wdów.

Główną i najczęstszą przyczyną, powodem zamachów samobójczych jest brak zajęcia, nędza, głód, bankructwo, choroba wroście afekt.

Krótce o sądownictwie.



Zwierzę w ludzkiej postaci.

Miłość katowanej żony.

Ludzie należący do sfer inteligentnej i kulturalnej traktują kobietę z szacunkiem i kurtuazją. Skoro przytrafi się konflikt z niewiastą nigdy nie posuwają się zadaleko by, uchwycić Bęze, nie zasłużyć sobie na miano brutalnego.

Bardzo rzadko się zdarza, by człowiek ze sfery inteligentnej pobliżone czy inną kobietę. Gdyby tak uczynił, zostałby napiętnowany przez otoczenie. Te wszystkie względy dla kobiety nieznane są ludzizm nieszczęśliwego społeczeństwa, zwłaszcza metem. Tu mężczyzna bynajmniej się nie liczy z kobietą jako istotą słabszą i delikatniejszą. Piłany maż wróciwszy do domu bije żonę swą aż do krwi, do nieprzytomności, a nawet i do śmierci. Mało to takich wypadków notuje kronika kryminalna.

Dla człowieka z nizin kobieta jest rzeczą, bezduszną rzeczą, obiektem handlu. Uczyni z niej nierządnicę, wypędzi na róg ulicy i zabiera pieniądze zarobione smutnym procederem.

JEDNA Z WIELU.

Helena Brukalska miała lat 18, gdy wydano ją za mąż. Maż jej, Józef 28-letni, mężczyzna, zalecając się do niej, odgrywał rolę dobrze zarabiającego robotnika fabrycznego. W gruncie rzeczy był to typ z pod ciemnej gwiazdy, awanturnik, pijak, złodziej i sutener. Przekonała się o tem Helo dopiero po ślubie. Gdy wraz z mężem zamieszkała w jednoizbowym mieszkanku przy ulicy Warwńskiego.

Już pierwszego dnia po ślubie wieczorem wrócił Brukalski do domu w stanie zupełnego opilstwa i pobliżone młodziutką żonę i tak powtórzało się już co dzień. Nieszczęsna kobieta sterowizowana przez okrutnego tyra, stała się w rękach jego zupełnie biernym narzędziem. Całymi dniami tyran wylęgiwał się na łóżku i spał, by zniknąć z domu z nastaniem zmroku. Udawał się do knajpy, gdzie, jak stwierdziła nieszczęsna żona, był w towarzystwie ulicznicy i złodziei. Gdy raz czyniła mu z tego powodu wyrzutę, pobliżone ją tak strasznie, że musiano do nieszczęśliwej pogotowie wzywać.

Napół panował u Brukalskich niedostatek. Właściwie to on, Brukalski, odbywał się dobrze, pożerał kielbasy i kotlety wieprzowe w knajpach przy wódce, ale żona z trójmiem dziećmi przymierała głodem. Niejednokrotnie Brukalski podpił pokazywał żonie portfel wypchany pieniędzmi, lecz grosza jej nie dawał. Kobiety musiały do starozakonnych na Pałach i Starówce do sprzątania chodzić, byłoby tylko jako tako dzieci i siebie wyżywić.

A jednak mimo wszystko kochała męża. I gdy za kradzież skazany został na rok więzienia, stała się w dalszym ciągu, w

Największym budynkiem handlowym na świecie szczyt się będą mogły oczyścić Stany Zjednoczone. W wielkim mieście światowego handlu mięsem, Chicago, wykończony zostanie wkrótce gmach, który swymi rozmiarami zakasuje wszystkie istniejące dotąd na świecie „największe” budowle. Piramidy egipskie przestaną nam imponować. Gmach ten będzie się nazywał Merchandise Mart i będzie miał osiemnaście pięter.

Merchandise Mart będzie miał trzy fronty i wznosić się będzie na miejscu dawnej stacji osobowej kolei Nothwestern and Chicago.

Konkurencja piramid egipskich.

Największy dom targowy świata.

Koszt budowy tego największego na świecie budynku handlowego wyniesie nawet, jak na amerykańskie stosunki, po- każna sumkę

30 milionów dolarów,

czyli prawie ćwierć milijarda złotych. — W gmachu tym znajdzie się również olbrzymia ilość najrozmaitszych tego rodzaju, wielka stacja wyładunkowa i załadunkowa, do której zbiegać się będą dziesiątki torów kolejowych, sprowadzających to wary ze wszystkich krańców Stanów, z nad Atlantyku i z nad Pacyfiku.

Nadchodzące do Merchandise Mart towary będą wyładowywane i pośpiesznie elewatorami wnoszone na odpowiednie piętro. Wszystkie piętra poprzecinane będą szerokimi korytarzami, wzdłuż których będą okna wystawowe, jak na wielkiej handlowej ulicy. W górnych pięciu piętrach środkowej baszty będą urządzone

hotele, kluby, restauracje, kawiarnie, dancinigi gwoli wypoczynkowi i zabawie przyjezdnych kupców, którzy będą mieli do dyspozycji na miejscu biura stenografek, urzędy pocztowe i telegraficzne, wywiadownie handlowe, salę konferencyjną, na której będą omawiane i dokonywane transakcje, przewyższające wielokrotnie wartość rocznego handlu Polski z zagranicą.

Amerykański rekord.

Najmniejszy katalog telefoniczny na świecie.

Najmniejszą książką telefoniczną, a zarazem najbardziej dokładną, jaka się dotychczas na świecie ukazała jest niezawodnie ta, którą ostatnio wydała

nowojorska centrala telefoniczna. Ma się ona z łatwością zmieścić w kieszeni kamizelki. Na każdej stroniczce tej „księgi”, której grubość nie przekracza centymetra, znajduje się 1,200 adresów i numerów.

Książeczka została oczywiście nie wydrukowana, lecz sfotografowana. Ponieważ gołem okiem nie możnaby było z niej nie przeczytać, przeto do każdego egzemplarza dodane jest

szkło powiększające.

Lipiec książka telefoniczna zdobyła olbrzymie powodzenie wśród publiczności i abonentów.

Oryginalna walka o ceny.

Mączna bomba.

Ratusz w Gałacz (Rumunja) był onegdaj widownią oryginalnych scen. Opozycjonści wyrazili wotum nieufności burmistrzowi za to, że dopuścił

do podwyższenia cen maki

i chleba.

W tym momencie galerja zaczęła piekielnym rykiem demonstrować przeciw burmistrzowi. Parę kobiet z ludu rzuciło na stół burmistrza woreczki,

napelnione stęchlą i zepsutą mąką.

Pył, jaki wskutek tego przestąpił salę, wzbudził w dwu żeńskich członkach rady miejskiej przekonanie,

że rzucono bombe.

Panie te z przerażenia zemdlły. Powstała ogólna panika. Burmistrz i radni opuściwszy salę, zamknęli drzwi za sobą na klucz, tak, że publiczność została niejako uwięziona, dopiero przybyła policja uwolniła obecnych i opróżniła salę.

Zacięta walka o zasłony twarzy.

Zwycięstwo emancypacji muzułmanek serbskich.

Wśród mahometan jugosłowiańskich już od dłuższego czasu ścierają się z sobą ostro dwa kierunki, reformatorski i konserwatywny.

Kierunek pierwszy, reprezentowany przez najwyższego dygnitarza kościelnego w Bośni i Hercegowinie, Reis - Ul - Ulema - Dżemaludin - Effendi - Czauszewicza który w roku ubiegłym odbył dłuższą podróż po Turcji, gdzie zapoznał się z dziełem reformatorskim Kemala Paszy, domaga się przeprowadzenia w życiu muzułmanów jugosłowiańskich całego szeregu reform

na wzór reform tureckich.

Przeciwko dążeniom tym z całą stanowczością występują przedstawiciele kierunku konserwatywnego, którzy za żąd-

nią cenę nie chcą zrywać ze starymi tradycjami islamu.

Do szczególnie ostrej walki doszło między obu kierunkami w związku ze zgłoszonym przez reformatorów wnioskiem, co do rewizji przepisów

o noszeniu zasłon

przez kobiety. Walka ta zakończyła się w tych dniach zwycięstwem reformistów, bowiem najwyższa instancja islamu w SHS, tak zwana kurja hodżów w Serajewie wydała przed kilku dniami orędzie do wierznych, w którym zarządza, że kobiety posługujące się służbami publicznymi i studjum

mogą chodzić bez zasłony

na twarzy i nosić sukienki z krótkimi rękawkami.

Odczego

Rewe

Pochy

Niejednokrotnym „Echa” sprawy przedmiem, w przedmiem gospo- twa skutki tego

fatalnego

Naskutek pow- rostwo Łódzkie z- mieść Łódź, nale- do powiatu. W ty- misja, w skład k- powiatowy p. J6- drzej Kartasiński, wiatowego sejmia

instrucji

Wyniki urzęd- winia się jak nast-

Gmina wiejska- ta łączność tery- sła charakter m- uwzględniającego- pieczeństwo od o- komunikacji oraz- miejscowości gmi- da. W tym kierunku- przyszłość nie-

Szwankuje mo-

inspekc

Nie przeprow- pobudowanych i- w ogromnej wiel- wianych gminy

brak śladów o-

Sprawdzania bud- dzono blankiety- sano przez peten- co oraz zaopatr- nie sprawy budow- ny jest niestaran- nych zezwoleń t- zgłoszeń o pozwo- pelne, akta budow- znajduja się blan- ne przez wójta in-

Urząd gminy

ograniczył się do- szenia i pozwoleń- odnośnie opłaty- sprawy te bez da-

W wielu aktach- nego załatwienia- ue były i są pr-

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

IAN GROM.

Ołaczego na przedmieściach wyrastają setki nieestetycznych bud?

Rewelacyjne wyniki rewizji budowlanej w gminie Chojny.

Pochwały godna interwencja władz powiatowych.

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Echa” sprawę chaotycznej zabudowy przedmieść, wskazując na ujemne pod względem gospodarczym i bezpieczeństwa skutki tego

fatalnego stanu rzeczy.

Naskutek powyższych „alarmów” Starostwo Łódzkie zarządziło lustrację przedmieść Łodzi, należących administracyjnie do powiatu. W tych daniach specjalna komisja, w skład której wchodzi architekt powiatowy p. Józef Kaban oraz inż. Andrzej Kartasziński, architekt Wydziału Powiatowego sejmiku łódzkiego, dokonała lustracji gminy Chojny.

Wyniki urzędowej lustracji przedstawia się jak następuje:

Gmina wiejska Chojny przez swą ścisłą łączność terytorjalną z m. Łodzią posiada charakter miejski. Planu zabudowy uwzględniającego wymogi zdrowotne, bezpieczeństwo od ognia, dogodność rozwoju komunikacji oraz racjonalne odwodnienie miejscowości gmina dotychczas nie posiada. W tym kierunku też żadnych kroków na przyszłość nie przedsięwzięto.

Szwankuje mocno

inspekcja budowlana.

Nie przeprowadzono inspekcji nowopobudowanych i wznoszonych budynków w ogromnej większości. W aktach budowlanych gminy

brak śladów odnośnych protokołów

sprawdzenia budynków. Natomiast stwierdzono blankiety tych protokołów podpisane przez pełniącego i wójta gminy in blanco oraz zaopatrzone pieczęcią urzędową.

Dalej komisja stwierdziła, że załatwianie spraw budowlanych przez Urząd Gminy jest niestarym. Brak kontroli i wydanych zezwoleń budowlanych, protokoły zgłoszeń o pozwolenie na budowę są niepełne, akta budowlane nie pełne, w aktach znajdują się blankiety pozwoleń, podpisane przez wójta in blanco.

Urząd gminy w większości wypadków ograniczył się do przyjęcia protokołu zgłoszenia o pozwolenie na budowę i przyjęcia odnośnej opłaty gminnej, pozostawiając sprawy te bez dalszego załatwienia.

W wielu aktach brak śladów ostatecznego załatwienia. Czy przepisy budowlane były i są przestrzegane przez urząd

gminy — stwierdzić komisja nie mogła wobec braku w aktach śladu odpisów pozwoleń na budowę. Wogóle w sprawach budowlanych panuje

nieopisany chaos.

Akta spraw budowlanych nie uporządkowane, brak kontroli wydanych pozwoleń na budowę.

Protokół swój komisja kończy następującymi uwagami.

Do czasu sporządzenia ogólnego planu zabudowy gminy, która to sprawa jest kwestją palącą ze względu na miejski charakter gminy w pierwszym rzędzie należy sporządzić schematyczny plan osiedla z zaznaczeniem istniejących ulic i ustaleniem ich szerokości oraz wyznaczeniem linii zabudowy. Następnie w myśl art. 408 ustawy budowlanej z dnia 16 lutego 1928 roku, opracować przepis miejscowy o porozumieniu się z innymi gminami podmiejskimi. Wreszcie zaprowadzić stałą inspekcję budowlaną z rzeczoznawcą budowlanym do załatwiania spraw.

Takie są wyniki lustracji gminy Chojny przez komisję wydelegowaną przez starostwo. Wszelkie komentarze dodatkowe są chyba zbędne. Protokół komisji jest aktem ostrzeżenia przeciwko urzędowi gminy. Niema się czemu dziwić że zabudowa Chojen przedstawia się chaotycznie i źle, skoro urząd gminy prowadzi w taki sposób sprawy budowlane.

Protokół komisji stał się przedmiotem obrad wydziału powiatowego i w rezultacie w dniu 18 lipca b. r. p. starosta Rzewski przestał urzędowo wójtowi gminy Chojny pismo w którym zarządził:

1) Wypracować bezzwłocznie wszystkie zaległości, uporządkować referat budowlany i przygotować go w należytym stanie.

2) Zaprowadzić ksiązkę kontroli wydawanych zezwoleń budowlanych od czasu przekazania gminie prawa zatwierdzenia planów i wydawania zezwoleń budowlanych.

3) Powołać stałą inspekcję budowlaną, składającą się z wójta, sekretarza, rzeczoznawcy budowlanego i sołtysa każdej wsi, której zadaniem będzie przeprowadzenie inspekcji budowlanych, sprawdzanie nowopobudowanych budynków, czy zostały wzniesione zgodnie z wydanym zezwoleniem i czuwać nad przestrzeganiem przepisów budowlanych.

4) Zapoznać się szczegółowo z ustawą budowlaną z dnia 16 lutego 1928 r. i wydać odnośne pouczenia wszystkim sołtysom na najbliższym posiedzeniu jak również zobowiązać ich pod osobistą odpowiedzialnością donoszenia urzędowi gminy o każdej samowoli budowlanej na ich terenie.

Wołające o pomstę do nieba praktyki wyrzutek społeczeństwa.

Zbrodnia starej jędzy.

Z Warszawy donoszą: Ulica Czerniakowska szła sobie jakaś starsza kobiecina, okryta prawie łachmanami. Na rękę niosta

małe dziecko.

owinięte w brudną szmatę. Dziecko płakało. Nie byłoby w tym nic dziwnego — biedne dzieci często płaczą: są często głodne. Ale dziecko, niesione przez babę płakało w dziwny

rozdzierający sposób.

Poprostu zanosilo się jakimś niesłychanie bolesnym łkaniem.

Zwróciło to wreszcie uwagę posterunkowego.

— Czemu to dziecko tak strasznie krzyczy? — zapytał.

— Chore, psze pa-a naczelnika.

— Na co chore? Czyje to dziecko? Niech-no pani pozwoli ze mną.

Staruszka, uskarżając się, że komisariat leży bardzo z drogi, nad wyraz niechętnie, poszła do komisariatu.

Tu dowiedziano się od niej, że nazywa się Stanisława Krajewska i ma lat 63.

5) Niezależnie od tego należy w ciągu 4-tygodni przeprowadzić

ścisła inspekcję budowlaną

gminy i winnych samowoli budowlanej lub nieprzestrzegania odnośnych przepisów wezwać do doprowadzenia budowli do stanu wymaganego przepisami pod rygorem odpowiedzialności karnej. Wyczerpujące sprawozdanie z wykonania powyższych zarządzeń ma urząd gminny przedłożyć starostwu wraz z odnośnymi wnioskami w terminie 6-ciu tygodni.

Energiczne stanowisko starostwa powiatu należy z całkowitem uznaniem i radością. Czas bowiem najwyższy na sanację horrendalnych stosunków budowlanych naszych przedmieść i gmin podmiejskich. Naprawde, stosunki te nie mogą się przedstawiać lepiej, skoro ci, którzy obowiązani są nad stanem budownictwa czuwać nie znają nawet przepisów budowlanych. I dzieje się to w gminie, która terytorjalnie ściśle jest związana z Łodzią.

Ratujcie włosy.

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów.

poleca Skład Apteczny i Perfumeryjny H. Hermalina, Piotrkowska 11

Zbadano dziecko. Miało ono dziwnie jakoś powkręcane rece i przy dotknięciu krzyczało z bólu jak opętane.

— Rumatys — stwierdziła staruszka. Ale policjanci niedowierzali jej i wezwali lekarza i lekarz stwierdził, że dziecko ma przemocą wykręcane rece.

Zaczęto babcie badać. W krzywym ogniu pytała baba przyznała się, że już od dłuższego czasu zajmuje się haniebny procederem przewrotwywania w ten sposób — dzieci dla żebraków.

Oczywiście potworna jędra aresztowano. Nie zdołano tylko dotychczas ustalić jej adresu. Jędra wykreca się bo chce widocznie dać czas swym nieczym wspólnikom do zatarcia śladów. Lecz policja już jest na ich tropie i wkrótce zapewne ci haniebni zbrodniarze nie ujdą karzącej ręki sprawiedliwości.

zastawić zegarek lub pierścionek. Zawsze pewniejsza firma, niż lichwiarz, które go adresu pan nie zna!

— Jakżeż to możliwe, żeby wyższy urzędnik kasyna to robił?

— Tutaj wszystko możliwe. Zobacz pan go wieczorem, jak będzie pił z hieną mi piwo albo likier. Wprost wie pan, jak się czyta gazetkę Kasynowa, to śmiech zbiera na te zapewnienia zarządu, że stara się o porządek i o oczyszczenie kasyna z pasyżystów. Co prawda, to prawda, wyłowiali kilku, ale tylko takich, którzy się nie oplacali i przeważnie Polaków. Wyleciał już ten stary, kulawy Mikuliński, którego pan znał, potem niejaki Zimny, znikła „niezwycięzona potęga”, a pozostali sami żydzi i Niemcy.

— Panie Szeliga, widzę, że pan porobił tu całe studia na rulecie. Możeby założyć w Warszawie poradnię dla jadących do Zoppot?

— Jaby był zatem, żeby urządzić to w Zoppot, przy dworcu. — odpowiadał żartem na żart Szeliga. Wtenczas mogłoby z tej poradni korzystać rodacy ze wszystkich trzech zaborów. Można by do tego dołączyć kase depozytowa gdzie każdy mógłby zdeponować pieniądze na powrót i z asekuracją od przegranej. Naturalnie premia wynosiłaby tyle, co suma asekurowana!

Rozmawiający wyszli na chwilę na palniera do salt-bakaratoewi. Tu Rudzki zauważył w kącie jakiegoś człowieka który łapczywie lecz ukradkiem zjadał suchą bułkę, wzdubana z kłosem.

Znowu Szeliga musiał wyjaśniać:

(D. c. n.)

IAN GROM.

37)



Tajemnice rulety.

Powieść.

— Panie, jaka jest właściwie różnica, — zapytał Rudzki — między systemami na szance proste, a systemami na numer?

— Taka sama, — odparł Szeliga, — jak między zapalką europejską a japońską. Wie pan to?

— Nie, nie wiem.

— Widzi pan, zapalka europejska ma główkę z tej strony, a zapalka japońska z całkowitej przeciwnej strony! Taka sama różnica jest między systemem a systemem. Jednym przegrzywa się trochę polewnie, drugim trochę przedzi. To cała różnica.

W tej chwili dostrzegli pewną kobietę namiętną graczkę.

— Niech pan spojrzysz na nią, — rzekł Szeliga, — musiała być kiedyś bardzo piękna. Zjadła ja gra. Z dwoma mężczyznami rozwiodła się, bo zaraz po miedowych miesiącach jechała do Zoppot albo do Monte Carlo. Dziś bez pięćdziesiąt i bez rodziny, pędzi tutaj żywot pasyżysta, przy czepia się do samych rań, uczy systemów. Takich nauczycieli jest tu dużo. — Niech pan oglądnie ten bilet, który przed paru dniami dostałem przy wyjściu od pewnego gracza.

Rudzki obejrzał ciekawie bilet. Na sztywnym kartoniku, zaopatrzonym w 5-palkową koronę stało nazwisko:

„Wacław Lwowicz-Lusowicz”

i taki napis:

„Jestem w grze w rulecie niezwykłą potęgą. Każdy z Polaków przed wstąpieniem na tę niebezpieczną drogę uprzytomni sobie, czy zdoła gre traktować jako ścisła umiejętność. Jeżeli to nie leży w jego usposobieniu, niech od gry tej nazawsze odstąpi. Zamiar mój, bez materializmu, sumiennie dać wskazówki dla ciaglego a stalego zwycięstwa i ustrześć od katastrofy życiowej. — W. Lusowicz, Waldchenstr. 14.

— I gdzie ta „niezwyciężona potęga” — spytał z uśmiechem Rudzki, oddając bilet.

— Już ja zwyciężyły te dwie czarne hieny, co chodzą z Capkinem. Uważali go za konkurenta i odebrali mu karty wstępu!

Tymczasem do stołu zbliżył się jegośność z przewieszoną na brzuchu stalową puszką.

— Panie, uciekajmy, — wola ostrożny Rudzki, — to jakaś zbiórka na kwiatek, jak w Warszawie.

ziata.

większego na tego wyniesie stosunki, po

ów,

da złotych. — nie również odcich tego rodzaju i załadunbuda dziesiątadzających toów Stawów, z flku.

ndise Mart to i pośpieszne a odpowiednie przeliczane be-wzdłuż kół, jak na wielo-órnych pięciu będą urządo-

tracje, wypoczynkow ipeców, którzy miejscu biura we i telegraficzne, jak na wielo-órnych pięciu będą urządo-

rkord.

atalog świecie.

oniczna, a za, jaka się do-ła jest niezadała

efoniczna. nieścić w kie- stroniczce tej nie przekracza 200 adresów i

wiście nie wy-ana. Ponie-by było z niej żędego egzem-

ce. zyczna zdobyła publiczności i

o ceny.

pa.

nja) był one-scen. Opozy-ności burmi-

makł

zaczęła pie-awać przeciw ludu rzuciło

utą mąka. przesłonił sale, lonkach rady

e. emdlaty. Po- niestrz i radni rzwi za sobą została nie- ybyła policja a sale.

bskich.

staremi tra-ki doszło mie- zku ze zgło- y wnioskami.

nikończyła się reformistów, ia islamu w zów w Sera- niami ordzie ządza, że ko- ote publicznej

stony krótkimi rę

Dzień w Łodzi.



Pod cmentarnym murem.

Konkurencyjne porachunki.

Jeszcze w początkach bieżącego roku stary cmentarz katolicki przy ulicy Srebrzyńskiej był siedliskiem całej zgrai żebraków,

którzy oprócz natręckiego zaczepiania przechodniów trudnili się częstokroć kradzieżami wleńców, kwiatów i doniczek z grobów.

Powołany do życia przez J. E. ks. biskupa zarząd cmentarzy katolickich, zapobiegł świętokradztwu i profanacji miejsc wiecznego spoczynku i wyforowałszy żebraków i ciemne indywidua poza bramy cmentarne, przywrócił tam ład i porządek.

Zebracy aczkolwiek niezadowoleni z podobnego zarządzenia, musieli się mu podporządkować.

Obecnie więc gromadzą się przed murami i żebrzą wszczynając pomiędzy sobą na tle konkurencji bójkę. Wczoraj wieczorem żebraczka Kazimiera Snopeczyk, rozcięła czoło Bolesławowi Miłczakowi, bez stałego miejsca zamieszkania. Poszkodowanemu udzieliło pomocy pogotowie. — Snopeczykówna pociągnięto do odpowiedzialności.

Nieznamą na ławce.

Niesłuszne słowa potępienia.

Ubiegłej nocy w Alejach Kościuski tuż przy ulicy Zielonej na jednej z ławek leżała jakaś kobieta. Przechodnie nie interesując się bynajmniej nieznaną przechodźcą obojętnie rzucając pod adresem leżącej słowa: pijaczka, awanturka i t. p.

Tymczasem nieznamą nie reagując wcale na złośliwe słowa wypowiedziane do niej głośno, nie dawała znaku życia.

Jeden z przechodniów wszakże zainteresował się nią bliżej i stwierdziwszy, że jest nieprzytomną zawezwał przechodzącego opodać posterunkowego.

Zawiadomiony lekarz pogotowia stwierdził u owej nieznamy, którą okazała się bezdomna Chawa Krauze, lat 37, ogólne wycieńczenie spowodowane głodem i po udzieleniu pierwszej pomocy odwieźli niebezpieczną do szpitala przy Zbiorniu Miejskiej.

(:o:)

Kucharka bez kęsa chleba.

Dziwne koleje losu.

W dniu wczorajszym około godziny 7 wieczorem na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna w tłumie ludzi oczekujących na przyjazd pociągu miejscowego Łódź-Koluski wszczął się nagły

niezwykły tumult.

Na krzyki ludzi nawołujących do podania wody zemdlonej kobiecie, pośpieszyli z pomocą dyżurni pracownicy kolejowi. Próby ocucenia zemdlonej okazały się bez skutecznego wobec czego odwołano się do interwencji miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przybyły lekarz wbrew przewidywaniom obecnych jakoby nieznamą padła z osłabienia.

stwierdził otrucie

jakaś nieznaną substancją i po przepłukaniu żołądka odwieźli desperatkę na kurację do Zbiornia Miejskiej.

Nieznamą okazała się 33-letnia Genia Gellerman, bezdomna kucharka.

Przyczyną rozpaczliwego kroku Gellermanowej brak środków do życia.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Dzielna obrona słodkich plastrów.

Ukarany amator cudzego miodu.

17-letni Marjan Wilek, łódzianin, zamieszkały przy ul. Wólczajskiej 19, przechodząc wczoraj przez wieś Różdzki pod Łodzią, ujrzał na polu niejakiego Bartłomieja Antoniego kilka uli.

Wilek był wielkim amatorem miodu, a wiedząc, że obecnie ule przepelnione są tym specjałem, postanowił

popróbować szczęścia.

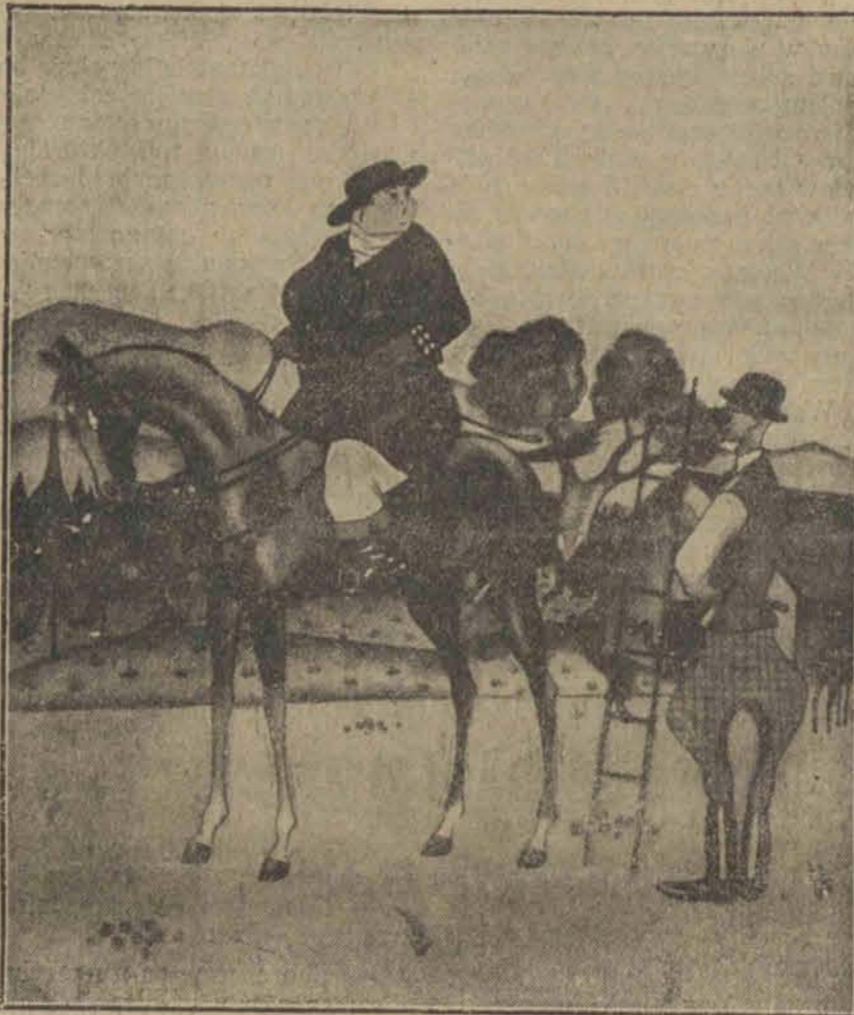
Oglądawszy się dookoła, czy go ktoś przypadkiem nie widzi, zrzucił daszek jednego z uli i zagłębił w nim ręce, usiłując wydostać oczekujące plastry słod-

kiej cieczy.

Pracowite pszczołki dzielnie jednak stały w obronie plonu, zdobytego swą pracą i obsiadły łódzianina, kłując go żarłoczymi żądłami. Osaczony amator miodu z krzykiem pobiegł do wsi, gdzie wieśniacy powyciągali mu ostre żądła, których moc tkwiła w rękach i twarzy Wileka.

Z opuchniętą bardzo fizjonomją łódzianin powrócił do Łodzi, gdzie mu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Amazonka.



Żona: — Po co zabierasz ze sobą drabinkę? Czy nie potrafisz się wdrapać na konia?

Mąż: — Ja i owszem, ale trudno żądać, abym ciągle odgrywał rolę schodów dla ciebie; kuracji odtuszczającej nie potrzebuję.

Niefortunny młodzian.

Radosny epilog gonitwy.

Władysław Jagielecki, sprzedawca gazet, zamieszkały przy ulicy Kijowskiej, chcąc

ugasić pragnienie

udał się do kiosku z wodą sodową w parku Poniatowskiego, pozostawiając w pobliżu rower oparty o drzewo. Nierozwagę Jagieleckiego wykorzystał nieznaną osobnik i dosiadłszy stalowego rumaka umknął.

Jagielecki zauważywszy kradzież roweru wezwawszy do pomocy kilku przechodniów i wraz z nimi pomknął za odda-

lającym się złodziejem.

Amator roweru

nie umiał dobrze jeździć,

to też ścigający z Jagieleckim na czele dogonili go przy bramie parku od strony dworca kolejowego Łódź-Kaliska.

Złodziej wszakże nie dał się ująć i w ostatniej chwili zeskokczywszy z roweru przesadził plot odwołający bocznice kolejową, gdzie przepadł bez śladu. Jagielecki o nieudanej kradzieży doniósł policji.

(:o:)

Kolejarz pod kołami pociągu.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu Ł.-Fabryczna.

Łódź, 20 lipca. — Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna wydarzył się tragiczny wypadek spowodowany nieostrożnością robotnika kolejowego, 45-letniego Michała Boczarowa, za mieszkałego w Słotwinach.

Boczarow przechodząc przez tor kolejowy wpadł pod koła manewrującego po-

ciągu.

Koła wagonu zmiażdżyły nieszczęśliwemu lewą stopę.

Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku odwieźli Boczarowa do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnokowskiej.

(:o:)

Żmija na placu Leonhardta.

Ofiarę jadowitego ukąszenia przewieziono do szpitala

Łódź, 20 lipca. — Wczoraj około godziny 7 wieczorem na rynku Leonhardta został ukąszony przez żmiję w lewy policzek 34-letni Bolesław Roja, handlarz warzywa, zamieszkały w Choinach przy ul. Aleksandrowskiej 9. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego odwieźli nie-

przytomnego Roja do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Jadowita żmija najprawdopodobniej wypadła z wazyw przywiezionych na targ przez Roja.

Jak się dowiadujemy stan nieszczęśliwego Bolesława Roja groźny.

Krawat i skarpetki.

Drobiazgi eleganckiego mężczyzny.

Drobne dodatki do mody stanowią nie-raz najważniejszy punkt wytwornej garderoby, bez których jest ona bez wyrazu i nie uwydatnia się. Mamy drobności, których dobry wybór wpływa na całą powierzchowność.

Pomyślmy o krawacie, który daje u-

braniu

właściwy efekt.

Krawat może — lub powinien być — kolorowy, ale nigdy nie za jaskrawy. Nie każdy krawat, który na wystawie wydaje nam się jaskrawy, jest faktycznie niestosowny. Na wystawie widzimy krawaty niestety w całej długości, kiedy w użyciu potrzebujemy tylko jego małą część. Dlatego mała wskazówka się przyda.

Krawat w ręku lub na wystawie osądźmy najlepiej, popatrzywszy się nań przez

złożoną w rurkę rękę.

To daje w przybliżeniu wrażenie właściwego efektu.

Tak zwana moda nie przepuszcza ściśle określonych kolorów i wzorów. Wszystkie ładne kolory są dobre, wszystkie ładne wzory są stosowne. W paski, kratki, fantazyjne wzory, jednokolorowe, jak i różnokolorowe. Tylko jedno powinno być przestrzegane: do ubrania z materiału w kratkę, nie wybiera się krawatkę w kratkę, do ubrania w pasy — krawatu w pasy. Krawat ma być jasnym punktem całej mody męskiej. Dlatego też trochę rzucić się w oczy. Trzeba być ostrożnym w wyborze i z gustem szukać. Krawat ma także ważne znaczenie, że może

stare ubranie upiększyć,

tak samo jak niestosowny, najlepsze ubranie oszpecić. Mamy mężczyzn, którzy posiadają cały ich zbiór i mamy mądrych mężczyzn, którzy rozporządzając kilkoma krawatami ubiorą się zawsze gustownie.

Także kołnierzyk jest bardzo ważny. Za ciasny kołnierzyk jest tak samo brzydki, jak za luźny, w którym obraca się głowa, jak na słupie. Wysoki, wykładany kołnierzyk wymaga długiej krawatki do wwiązania, chociaż tak samo dobrze wygląda krawatka w motyl wiazana.

Przy wielkiej modzie pantofli zyskują na znaczeniu skarpetki. Dziwne niejednemu wydawać się może, jest jednak niezbitym faktem (przynajmniej dla tych, którzy mają gust, że

skarpetki muszą się zgadzać z krawatem.

Nie można nosić krawatki w niebiesko-czerwone paski i równocześnie skarpetki w zielono-bronzone kratki, tem więcej, że wydatek nie będzie wcale wyższy. — Wszystkie jasne buty same z siebie wykluczają czarne skarpetki, które można nosić tylko do czarnych butów. Skarpetki są w tak różnych kolorach, że z łatwością można coś stosownego wybrać.

Do kompletu eleganckiego letniego ubrania należą jasno-popielate lub płaskowego koloru getry.

Z obrębia wchodzi w rachubę przeważnie fasony z nawpół zaokrąglonymi czubkami, w czarnym lub brązowym kolorze. Czubki są gładkie lub dziurkowane.

Do sportowych celów

służą brązowe buty o nieco silniejszym wykonaniu, często z gumową podszewką.

Wiosenną i letnią porą nie nosimy czarnych sztywnych kapeluszy (meloników). Dominuje miękki, filcowy kapelusz, popielatego lub płaskowego koloru, przeważnie kapelusze z wyłożeniem lub spuszczeniem rondem. Bardzo elegancki jest kapelusz filcowy z wyłożeniem rondem, obszyty u brzegu paskiem tego koloru, co wstążka. Główniki są średnio wysokie, dość szerokie i tylko u góry wzdłuż wgięty. Chętnie noszone są kapelusze słomkowe o dowolnym fasonie (jaskier lub panama).

W LISZE 1172

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
i innych, fotograficznych dla obu stron
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE UNKONWIA

BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ, Piotrkowska

SPOŁ.

Przerwa w

wych. Jaka ob-
została wakac-
sem url powy-
L. A. pracuj-
dów o mistrz-
lekko-atletyczn-
stanie dnia 12:
O. K. IV. Pięci-
i panów o nas-
pań: skok wda-
pem, rzut dyski-
uów: skok wda-

Turyści

Table

Pierwsza ru-
jest już na ukoń-
czów zaledwie
Kluby biorące
dzielić można
grupy zaliczyć
straconych), IF
8 pkt. strac.).
wej) istnieje 5

Pik

Wczorajszym
Określowego Z
Kl. Turystów z
gier o mistrzost-
Powody wykre-
krotne nieuspra-
się do gier. Głó

Mecz Tu

Ciągnąc się
wa meczu WKS
szcze na dzisiaj
i ZOPN rozstr-
onegdajszym w
przesłuchał świ-
nie stwierdził,
dając protest na
czu. Na tej pod-

Sęd.

Valo

Mimo iż gr-
nużna przeprow-
czas cały szere-
może zrozumie-
tek czego klub-
te punktów.

Chcąc prze-
wanu przepisó-
my, że regulam-
znaczone zawo-
się odbyć. W-
dzięgo, wyzna-
Kolegium Sędzi-
zane są zapros-
boisku, zaś w r-

Zarząd PZL
reprezentacji n-
odbedzie się w-
sierpnia. 100 m-
(rezerwa Nowa-
— Białkowski
Korolkiewicz i
nowski i Forys-
1500 mtr. — Fo-
Halicki), 5 i 10
ski (rezerwa Sa-
mtr. płotki — T-
(rezerwa Nowo-

Polska

Polska pras-
na będzie w Ar-
dowym kongre-

SPORT.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi.

Pięcioboje pań i panów.

Przerwa w szeregu imprez sportowych, jaka obecnie nastąpiła wwołana została wakacjami młodzieży oraz okresem urlopowym. Mimo to zarząd Ł. Z. O. L. A. pracuje nad przygotowaniem zawodów o mistrzostwo Łodzi w pięcioboju lekkoatletycznym, który rozegrany zostanie dnia 12 sierpnia r. b. na boisku D. O. K. IV. Pięciobój odbędzie się dla pań i panów o następującym programie: dla pań: skok wdal, bieg 60 mtr., rzut oszczepem, rzut dyskiem, bieg 200 mtr.; dla panów: skok wdal, bieg 200 mtr., rzut oszczepem, rzut dyskiem, bieg 1500 mtr. — Zgłoszenia do zawodów przyjmuje już sekretariat Ł. Z. L. A.

W najbliższą niedzielę, dnia 22 lipca na boisku WKS odbędzie się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Ł. K. S. dla panów oraz dopełnienie pięcioboju kobiecego. Przeprowadzony zostanie bieg 200 mtr. Program pięcioboju męskiego o mistrzostwo ŁKS składa się z tych samych konkurencji co o mistrzostwo Łodzi. Zawody rozpoczną się o godz. 9 rano.

Turyści i Ł.K.S. w ostatniej grupie.

Tabela ligowa według utraconych punktów.

Pierwsza runda rozgrywek ligowych jest już na ukończeniu. Jeszcze kilka meczów zaledwie pozostało do rozegrania. Kluby biorące udział w rozgrywkach podzielili można na trzy grupy. Do pierwszej grupy zaliczyć należy Wartę (6 punktów straconych), IFK, Wisłę i Cracovię (po 8 pkt. strac.). W drugiej grupie (środkowej) istnieje 5 klubów, a mianowicie Po-

lonia i Czarni (po 11 pkt. strac.), Warszawianka (12 pkt. strac.) oraz Legia i Pogoni (po 13 pkt. strac.). Ostatnią grupę tworzą 6 klubów: Ruch (15 pkt. strac.), Hamonea (16 pkt. strac.), Turyści i TKS, (po 17 pkt. strac.), ŁKS, (18 pkt. strac.) oraz zdystansowany przez wszystkich Śląsk (23 pkt. strac.).

Piłka nożna lub koszykowa.

Skreślenie Turystów z mistrzostw.

Wczorajszym komunikatem Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych Kl. Turystów został wykreślony z listy gier o mistrzostwa Łodzi w koszykowej. Powody wykreślenia Turystów są: dwukrotne niesprawiedliwe niestawienie się do gier. Głównym jednak argumentem

jest fakt braku odpowiednich graczy w koszykowej, gdyż znani koszykarze jak Ałaszewski, Zieliński, Meister, Rapoport i Kosiński są jednocześnie piłkarzami i ten sport lepiej im odpowiada. Nadmienić należy, że gry w koszykowej odbywają się jednocześnie z grami w piłkę nożną.

Mecz Turyści—W. K. S. będzie unieważniony.

Chcąc się od dłuższego czasu sprawa meczu WKS — Turyści zeżalenie wreszcie na dzisiejszym posiedzeniu zarządu ŁZOPN rozstrzygnięta, bowiem w dniu onegdajszym wydział gier i dyscypliny przesłuchał świadków, którzy jednoznacznie stwierdzili, że WKS miał rację zakłajając protest przeciwko wynikowi meczu. Na tej podstawie ŁZOPN unieważnił

zawody i wyznaczył nową grę. Sprawa będzie miała zasadniczy charakter, gdyż jest to pierwszy w Łodzi wypadek, że w czasie gry jeden z graczy niewidziany przez sędziego opuszcza boisko i w chwili najgroźniejszej również niezauważony przez sędziego ratuje wykopem piłkę wta czając się do bramki, wskutek czego drużyna ta zwyciężyła.

Sędzią na boisku może być każdy widz.

Valcovery dla P. T. C. i Unionu.

Mimo iż gry o mistrzostwo w piłkę nożną przeprowadzane są co roku dotychczas cały szereg klubów sportowych nie może zrozumieć regulaminu gier, wskutek czego kluby takie narażane są na utratę punktów.

Chcąc przysłużyć się pomocą w interpretowaniu przepisów tym klubom wyjaśniany, że regulamin wyraźnie mówi, iż wyznaczone zawody o mistrzostwo muszą się odbyć. W razie niestawienia się sędziego, wyznaczonego przez Okręgowe Kolegium Sędziów kluby zgodnie obowiązane są zaprosić sędziego obecnego na boisko, zaś w razie braku arbitra egzami-

Polska—Rumunja.

Ostateczny skład naszej drużyny.

Zarząd PZLA. ustalił ostatecznie skład reprezentacji na mecz z Rumunją, który odbędzie się we Lwowie w dniach 18 i 19 sierpnia. 100 mtr. — Sikorski i Szenajch (rezerva Nowak i Dobrowolski), 400 mtr. — Biniakowski i Kostrzewski (rezerva Korolkiewicz i Cejzik), 800 m. — Malanowski i Forys (rezerva Kostrzewski), 1500 mtr. — Forys i Malanowski (rezerva Halicki), 5 i 10 klm. — Sawaryn i Kowalski (rezerva Sarnacki i Szelestowski), 110 mtr. płotki — Trojanowski i Dobrowolski (rezerva Nowosielski, Kostrzewski), 400

mtr. płotki — Kostrzewski i Korolkiewicz (rez. Halicki), 4X100 mtr. — Sikorski, Szenajch, Dobrowolski, Nowak (rez. Biniakowski), 4X400 mtr. Biniakowski, Kostrzewski, Korolkiewicz, Malanowski (rezerva Cejzik), wwyż — Nowosad i Fryszczyn (rez. Cejzik), wdal — Nowak i Sikorski (rez. Fryszczyn), tyczka—Adamczak i Fryszczyn (rez. Cejzik), kula i dysk — Baran i Górski (rez. Cejzik), oszczep — Smakulski i Dobrowolski. W skład reprezentacji zasadniczej wchodzić może najwyżej 18 zawodników.

Polska na międzynarodowym kongresie

prasy sportowej.

Polska prasa sportowa reprezentowana będzie w Amsterdamie na międzynarodowym kongresie prasy sportowej przez

pp. Muszałównę, Junosze-Dąbrowskiego i Semadeniego.

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn, Zamknięcie. N. York 486.46, Holandia 1208.43, Francja 124.22, Belgja 24.922, Włochy 92.82 Niemcy 20.376, Szwajcaria 25.262, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.35.
Paryż, Zamkn. Londyn 124.43, N. York 2531. N. York, Zamkn. Londyn 486 5/16, Paryż 39.12, Berlin 23.86 3/4, Wiedeń 14.08, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Liverpool, 19. 7. — Amer. Styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj i czerwiec po 11.04, lipiec 11.33 sierpień 11.27, wrzesień 11.22; październik 11.13, listopad 11.04, grudzień 11.03, loco 11.97.
Liverpool, 19. 7. — Egipska. Styczeń 19.15, marzec 19.26, maj 19.27, lipiec 18.60, wrzesień 19.15, listopad 19.10, loco 19.55.

N. York, 19. 7. — Amer. Zamkn. Styczeń 21.02, luty 20.97, marzec 20.95—8, kwiecień 20.89, maj 20.82—6, lipiec 21.06, sierpień 21.12, wrzesień 21.21, październik 24.26, listopad 24.17, grudzień 24.09—10 loco 24.55.

DALSZY SPADEK CEN ŻYTA.

Warszawa, 20 lipca. Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 43 — 44, pszenica 56 — 57, jęczmień brow. 49 — 50, na kasze 43 — 44, owies jednolity 49 — 50.50, otręby żytnie 30 — 31, pszenne 29 — 30, mąka pszenna warsz., lubelska i kre sowa % A 85 — 90, mąka pszenna % 80 — 82, żytnia 65 proc. 65 — 67. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie na giełdzie dewizowej było znacznie większe i zostało pokryte w zupełności. Wszystkie dewizy, z wyjątkiem Pragi i Nowego Jorku osiągnęły także pokaźną dalszą poprawę swych kursów. Dolarami gotówkowymi nie zawierano żadnych transakcji, kupiono natomiast drobną partię franków francuskich po kursie 34.95.

były zwiększone przy widocznej chęci do kupna. Wraz z mocniejszą tendencją wzrosło także i zainteresowanie, które objęło nie tylko najpopularniejsze akcje, lecz także cały szereg rzadziej widywanych, ktorými obracano również po dość wysokich kursach.

ZWYKŁA DOLARÓWKI.

Papiery państwowe cieszyły się dalszym, nie słabnącym powodzeniem, a przedewszystkiem Dolarówka, która miała tendencję bardzo mocną i uzyskała dalszą poważną wyżycie kursu. Pozostałe pożyczki państwowe nabywane były po stałych cenach, jedynie 5 proc. Pożyczka konwersyjna kolejowa obniżyła się o 10 groszy, powracając tem samem do swego normalnego poziomu.

Z akcyj bankowych zainicjował mocną tendencję od samego początku zebrania Bank Polski osiągając w rezultacie znaczną poprawę kursu. Pozostałe akcje, jak Bank Handlowy i Zachodni utrzymują się niezmiennie na jednakowym poziomie. Ogólne zainteresowanie nie objęło jednak niektórych działów. W szczególności bez ruchu pozostały akcje chemiczne, elektryczne i naftowe. Także poszukiwane wczoraj akcje Cukru nie doczekały się żadnej transakcji.

Obroty listami zastawnymi przekroczyły także swoją przeciętną miarę, przyciągając ku sobie uwagę większości zebranych. Listy zastawne Warszawy zakupywano przeważnie po cenach wyższych, z ziemskich nieznacznie obniżyły się o 4 i pół procentowe.

W dziale akcji cementowych pojawiły się Łazy, ktorými obracano po dobrym kursie. Z trudem lokowano jednak Węgiel po kursie niezmiennym. Popularne akcje metalurgiczne poszukiwano i nabywano najchętniej, to też wszystkie akcje w tym dziale, w szczególności Rudzki, Lilpop, Modrzewów, Starachowice podniosły znacznie swój kurs, pojawił się mały rządziej widywany Norbilit.

Tylko obligacje pozostały bez ruchu, nie mogąc, mimo nie wysokich żądań znaleźć nabywców.

Grupa akcji włókienniczych poszła też za prądem ogólnym. Zakupywano z niej Zawiercie po lepszem kursie.

WIEKSZE ZAINTERESOWANIE DLA AKCYJ.

Ogólne rozmiary obrotów na giełdzie akcyjnej

Cztery miliony gazet dziennie.

Największa ekspedycja dzienników w Europie.

Po wojnie nastąpił we wszystkich krajach

ogromny rozwój prasy.

większyły się znacznie nakłady pism codziennych. Jasną jest rzeczą, iż aby usku tećnicznie ekspedycje milionowych nakładów pism z punktów centralnych, jak Londyn, Paryż, Berlin, na cały kraj, należy stworzyć jedną lub kilka instytucji ekspedycyjnych o olbrzymim aparacie zasięgowym.

biorstwo wydawnicze, żadna księgarnia, żadne pismo. Sprostać temu zadaniu, umó żliwić każdemu abonentowi, każdemu czy telnikowi otrzymanie o określonej godzinie gazety lub periodyku — może tylko instytucja o zmechanizowanym precyzyjnie działającym aparacie centralnym, dysponująca licznymi filjami i wszystkimi środkami technicznymi.

Jak skutecznia np. Paryż, gdzie ogniskują się wielkie nakłady pism codziennych, wysyłkę 4 milionów egzemplarzy do wszystkich miast, miasteczek, osad i wsi francuskich oraz do kolonii w Afryce i Azji?

Mechanizacja pewnych i to dość liczy nych czynności, odnoszących się zarówno do buchalterji, ekspedycji, rozdziału etc., posunięta jest w biurach i składach Hachette'a bardzo daleko i może służyć za przykład amerykanizacji. Oprócz maszyn i liczników są tu w użyciu maszyny rejestrujące, podobne nieco z wyglądu do maszyn do pisanja.

Funkcje te pełni, monopolizująca je na Francję i kolonie firma „Messageries Hachette”, która posiada w Paryżu centrale oraz 55 składów dla obsługi 2.258 kiosków i sprzedawców gazet; na prowincji, w Afryce północnej i zagranicą ekspedycja Hachette obsługuje 16 agencji i 15.000 sprzedawców.

Pakowanie gazet, periodyków, książek w paczki, adresowanie ich — wszystko to odbywa się

przy użyciu maszyn.

Około 4000 pracowników zatrudniają centrale paryskiej domu wysyłkowego. W gmachu przy ul. Leloty zmiana dzienna i nocna załatwia wysyłkę 4 milionów egzemplarzy gazet i periodyków. Poczynając od godz. 3-ej rano, w promieniu 100 kilometrów, wozy autobusowe Hachette w liczbie 222, rozwożą 55 ton papieru zadrukowanego.

Z górnych pięter paczki gotowe już do wysyłki zesuwa się na ruchomym pastu do właściwej ekspedycji, gdzie leżą na auta. Sekretariat tej olbrzymiej instytucji ma pracę nielada. Niemniej niż 1.300.000 listów przychodzi rocznie do biur jego. Obok głównych działów, związanych bez pośrednio z właściwymi funkcjami instytucji. Istnieją jeszcze:

wydział propagandy

W ciągu roku tabor ten przewozi w Paryżu, do stacji, na dalsze przedmieścia ładunek 11.680 tys. paczek, reprezentujących wagę 86.000.000 kilogramów. Przerznię, jaka przebiega w ciągu roku te wozy równa się okrajeniu ziemi 106 razy dookoła. Oddział periodyków obsługuje 617.000 abonentów.

I wydział bibliograficzny. Wydział propagandy ma za zadanie przeprowadza studia nad nowymi rynkami zbytu; prócz tego należy doń również służba kontroli nad sprzedażą i szkoleniem młodszych pracowników.

Zrozumiała jest rzeczą, iż tak olbrzymiej ilości abonentów, sprzedawców, kiosków etc. nie może obsłużyć z maksymalną szybkością i regularnością żadne przedsię-

Tak skomplikowane zbudowana jest instytucja, której główną i ostateczną funkcją jest proste pozornie zadanie przesłania abonentowi pisma i dostarczenia ga zet sprzedawcy ulicznemu.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa (Park im. Sienkiewicza) — wcz. i otwarto od godz. 10 rano do 23 w. **MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁÓDZI**

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ. Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wcz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIJA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wcz. z wyjątkiem świąt i platków.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia plam i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Dział: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

Miejski Kinematograf Oświatowy. Kean

Dla młodz. Tajemnica wymarłej wyspy. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — 1) Spuścizna Habsbursów 2) Szalona Fifi. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Książęca kochanka.”

„Czary” — „Czarodziejka”. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Budujemy na kredyt. Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” Listy miłosne baronowej S.... Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Luna” — „Zdobywcy Oceanu”

„Mimoza” — Handlarz z Amsterdamu

„Odeon” — Bohaterka sensacyjnego procesu. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Triumf białości

„Splendid” — Za krew braci. Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Ostatni walc”. Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wcz.

Twoją urlop spędź w obozie Polskiej Y. M. C. A. pod Lindą. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek i jutro, sobota, na zamknięcie bieżącego sezonu teatralnego dane będą ostatnie dwa przedstawienia świetnego widowiska teatralnego H. Leiwicka i A. Marka „Golem” w wybornej premierowej obsadzie z Kłowskiem (rola tytułowa), Dąbrowską, Lubieńską, Boneckim i Woskowskim. Ceny znacznie niższe (od 50 gr. do 4 zł.).

TEATR LETNI

tylko jeszcze dziś i jutro gra rewjé-wodewil G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź” w obecnej, pierwszej redakcji z K. Tatarakiewiczem, Szubertem, J. Mrozickim (nieporównany Derauch) i innymi.

W niedzielę premiera drugiego wydania tej rekordowej rewji, która przez dwadzieścia dni zapelniała co wieczór pół brzozy salę teatru w ogrodzie Stągicza.

Od niedzieli nowe piosenki i nowe tańce w układzie baletmistrza Wojnara.

TEATR POPULARNY.

W poniedziałek, dnia 23 lipca w Teatrze Popularnym, przy ul. Ogrodowej 18, dane będzie przedstawienie dla zrzeczeń robotniczych i inteligencji „Klub kawalerów”, komedia w 3 aktach. Początek o godz. 9 wieczorem. Ceny od 40 gr. do 1 zł.

„CHATA ZA WSIA”

Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się przedostatnie przedstawienie „Chaty za wsią” na wolnym powietrzu w parku „Wenecja”. Widowiska te nabrały zasłużonego rozgłosu, to też tłumnie ścigają publiczność do parku „Wenecja”.

Chcąc zaś ułatwić poznanie tego oryginalnego widowiska także mieszkańcom śródmieścia i dzielnic bliżej położonych, rozpoczyna dyrekcja Teatru Popularnego przedstawienia „Chaty za wsią” od niedzieli 22-go b. m. codziennie w parku „Juljanów”. Uroczyste położenie parku, dobrze znane spragnionym świeżego powietrza łodzianom ścigają niezawodnie i tam w czasie obecnej kanikuly tłumy publiczności. Początek przedstawień o godz. 7-ej wieczorem.

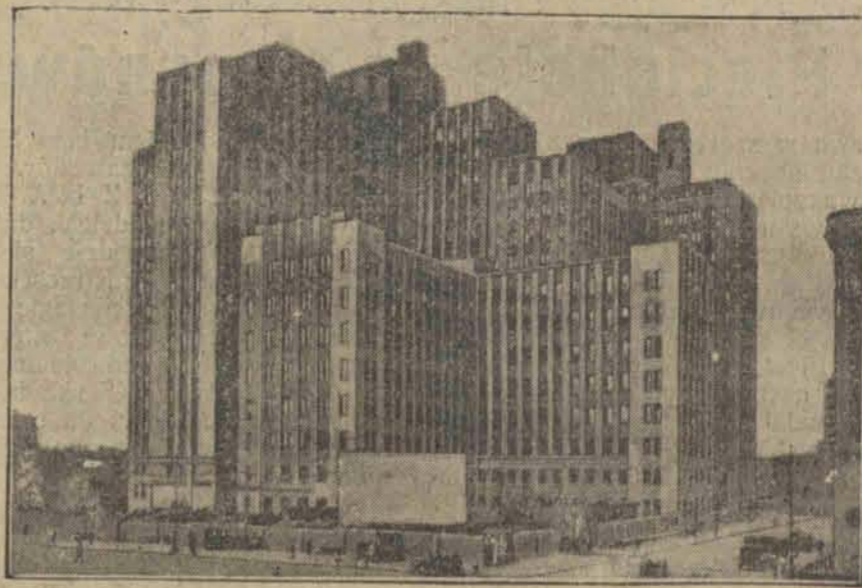
Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa” do nabycia w księgarni „CZYTAJ”, Łódź, Narutowicza 2. Cena za egz. Zł. 1.—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezinińska 56).

Największy szpital świata.



W Stanach Zjednoczonych szpitale też są budowane w rozmiarach olbrzymich. Na ilustracji widzimy „gmach leczenia”, obejmujący: klinikę Vanderbilta i lecznicę zębów uniwersytetu „Columbia”.

Radjo-kącik

Piątek, 20-go lipca. Warszawa, 1111 m. 15.00 Komunik. meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nad program; 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.00 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Niepotrzebne oliwy” wygłosi p. Tad. Semadeni; 19.55 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.05 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). W przerwie biletyn „Messenger Polonats” w języku francuskim; 22.00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nad program.

Dr. med. **BRAUN** Południowa 23 powrócił. Specjalista. Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wcz.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI** Tel. 27-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. **Konstantynowska 9.** Przyjmuje 12-2 i 5-7

Dr. **M. Glazer** Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30. 12-2 i od 7-8

Dr. **Solowiejczyk** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. **Piotrkowska 99** — Tel. 44-92. — Przyjmuje w lipcu w środy i niedziele od 10-2 pól.

Dr. **Różaner** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. **NARUTOWICZA 9** (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-3 i od 5-8

Dr. **Heller** ul. Nawrot 2. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 5-8

Dr. **Lewkowicz** Choroby skórne, weneryczne i plicowe. **Konstantynowska 12** Tel. 55-52. Przyjmuje od g. 9 — 1 i od 6-8, dla pań od 4-5

Dr. **Keller** ul. Nawrot 2. Dla niezamożnych ceny lecznicze. **Olbawie, franki białka, manufaktura swetly, na raty tanio „KREDYT” ul. Nawrot 15 i p.**

HELENÓW NIEDZIELA 22 LIPCA HELENÓW LETNIA REDUTA PRASY

KABARET MONSTRE z udziałem artystów Teatru Miejskiego, Popularnego i „Gongu”

DANCING.

AMERYKANSKI BIEG KOLARSKI NA 50 KILOMETROW

HELENÓW IGRZYSKA SPORTOWE — ZABAWA DZIECIĘCA — ATRAKCJE. **HELENÓW** LOTERJA FANTOWA — wygrać można rowery marki „Ocean” z firmy „Dobropol” żywego barana i wiele cennych przedmiotów. — ORKIESTRY — BOKS (4 PARY) z mistrzem **KUPKĄ** i **STIBBEM** na czele — **AUTO-RAKIETA** **OGNIE BENGALSKIE** — **ILUMINACJA** — **SZCZEGÓŁY W AFISZACH.**

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie	zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.	

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lampowy (strona 4 lampy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenia 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i listów administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurjer Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1.

Za redakcją i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**